



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 3, 2–6.12–14

Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce: Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 128, 1–5

Błogosławiony, kto się boi Pana

Błogosławiony każdy, kto się boi Pana, kto chodzi Jego drogami.

Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał, szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Małżonka twoja jak płodny szczep winny we wnętrzu twojego domu.

Synowie twoi jak sadzonki oliwki dokoła twojego stołu.

Oto takie błogosławieństwo dla męża, który boi się Pana.

Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu, oglądaj pomyślność Jeruzalem przez całe swe życie.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 3, 12–21

Bracia: Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! Na to zaś wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni! Słowo Chrystusa niech w was przebywa z (całym swym) bogactwem: z wszelką

mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko (czyńcie) w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. Żony bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi! Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Kol 3, 15–16

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój,
Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem.

EWANGELIA

Łk 2, 41–52

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Oto słowo Pańskie

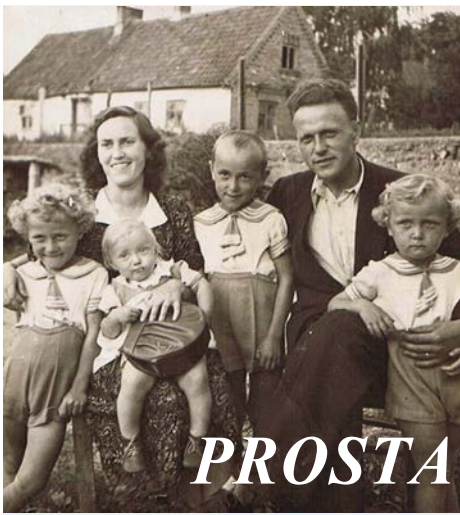


KOMENTARZ

Kiedy patrzymy na działanie Pana Boga w naszym życiu, reagujemy podobnie jak Maryja i Józef: czemuś nam to uczynił? Pragniemy dobra, szukamy szczęścia, jesteśmy gotowi do poświęceń, mamy nawet plan jak należy to realizować, a jednak nic nam nie wychodzi. Pytamy więc dlaczego?

Człowiek nigdy do końca nie zrozumie Boga dzięki własnym, naturalnym, zdolnościom poznawczym. Bóg pozwala nam się poznać tylko na tyle, na ile jesteśmy w stanie przyjąć prawdę o Nim. Nasze poznanie będzie doskonalsze w przyszłości, kiedy staniemy przed Jego obliczem. Ale to dotyczy innej rzeczywistości. A teraz, tu na ziemi, w tym życiu co mamy czynić? Jak zwykle z pomocą przychodzi nam Maryja. Ona też nie rozumiała wielu rzeczy z tego, co zostało Jej objawione. Jednak nie buntowała się. Chowała swoje doświadczenia i wątpliwości w sercu i rozważała je ufając, że Bóg rozświetli wszystkie tajemnice swoją łaską.

ks. dr Waldemar R. Macko



Z pamiętnika katolika ...

Tekst: **Maria Paszyńska**

PROSTA HISTORIA

Opowiem Wam dziś bardzo prostą historię. Opowieść o dwóch osobach, które choć dość wiadczyły ogromnego cudu (ba niejednego!), nie doczekały się własnego hasła w encyklopedii. Nie znajdziecie o nich wzmianki w książkach czy podręcznikach. O ich życiu nie napisano (do dziś) żadnego artykułu. Annały historii nie wspominają o nich nawet jednym zdaniem, mimo iż w ich życiu tyle się wydarzyło. A właśnie...Tyle się wydarzyło, a w oczach świata jakby nic się nie stało.

Urodzili się w bajce przedwojennych inteligentnych domów, poznali będąc nastolatkami w szarudze powojennej rzeczywistości. Pierwsze spotkania odbywali na ławce w parku, rozwiązując zadania z fizyki, która była ich wspólną pasją. Wzięli ślub, mieli dzieci. Ciężko pracowali, a wciąż ledwo wzięli koniec z końcem. Niewiele podróżowali, więc nie poznali świata. Zimą nie jeździli na nartach, latem nie pływali na żaglach. Nie mieli idealnych sylwetek i perfekcyjnie wypielęgnowanych paznokci, gdy trzeba zrobić przetwory na zimę, by zachować cenne, witaminowe dary lata na zimę, gdy trzeba szorować podłogę i prać tony ubrań w pralce nieautomatycznej.

Doczekali się wnuków, prawnuków i odeszli tak jak żyli spokojnie, cicho, niemal bezszelestnie. Ktoś kto ich nie znał mógłby powiedzieć, że w zasadzie zmarnowali swoje życie, bo ani „sobie nie pożyli” ani niczego po sobie nie pozostawili.

Fakt nie skomponowali żadnej opery, ale tworzyli razem najpiękniejsze małżeńskie melodie codzienności, pełne czułości, dobroci, wzajemnej wyrozumiałości. Nie postawili horacjańskiego pomnika trwalszego od spiżu ani dosłownie ani w poetyckiej przenośni, ale zbudowali rodzinę, w której każdy czuł się kochany. Nie wymyślili szczepionki na raka ani lekarstwa na stwardnienie rozsiane, ale nauczyli je jak być prawymi ludźmi, jak zawsze wybierać dobro i leczyć innych miłością. I ta właśnie rodzina pełna miłości, wiary i zaufania Bogu w codziennych zmaganiach i owo dobro podane dalej były ich jedynym życiowym dokonaniem.

Dobro, podobnie zresztą jak zło, zawsze pozostawia po sobie ślad. Miłości nie da się zapomnieć, wymazać, zatrzeć. Kto chociaż raz, przez najkrótszą chwilę poczuł się kochany, chciany, upragniony, oczekiwany, jedyny, najdroższy już zawsze będzie tęsknił by znów zakosztować tego uczucia.

Nie znoszę tego powiedzenia, że z rodziną wychodzi się dobrze tylko na zdjęciach i sądzę, że bohaterowie mojej prostej historii podzielali moją opinię. Wydaje mi się, że zbyt często bliscy są bliscy tylko leksykalnie, bo nie wypada mówić o nich inaczej, bo traktujemy rodzinę jako coś „przy okazji”, a nie jako nasze największe zadanie życiowe. Nie wkładamy wysiłku w to by poznać tych, którzy żyją obok nas. Nieustannie karmimy się złudzeniem, że skoro dzielimy razem łódkę i łazienkę to

przecież się znamy. Nic bardziej mylnego! Owszem możemy znać pewne przyzwyczajenia, nawyki, preferencje tych, z którymi mieszkamy, ale to nie wystarczy by być rodziną.

Rozmawiając z ludźmi, którzy stracili kogoś z rodziny wielokrotnie słyszałam jak owe osoby wyrażały żal, że nie poznały lepiej matki, ojca, siostry, brata, a przecież przez sporą część życia mieszkali pod jednym dachem. Spędzili razem tyle Świąt, niedziel, wakacji. Mimo to popełnili największy rodzinny błąd, nie zaangażowali się w drugiego człowieka, bo on przecież zawsze był i miał być, jak to w rodzinie.

Bohaterowie mojej prostej historii naprawdę jeszcze nie tak dawno chodzili po Ziemi, a teraz z całą pewnością uczują ze świętymi przed tronem Najwyższego. Czy można pragnąć czegoś więcej?

Ostatnio przeczytałam gdzieś artykuł, w którym autor przekonywał, iż życie wcale nie jest takie straszne, tylko my je tak postrzegamy, nakładając na nasze wewnętrzne oczy filtry naszych pragnień, oczekiwań własnych i cudzych, które przesłaniają nam piękno naszego losu. Tak sobie myślę, że podobnie jest z rodziną. Jeśli spróbujemy spojrzeć na tych, których Pan postawił nam na drodze, by byli naszymi bliskimi bez własnych oczekiwań, bez owych filtrów, przyjmujemy ich takimi jakimi są, a w swoich sercach wzbudzimy głębokie pragnienie, by ich poznać, nagle odkryjemy, że z rodziną możemy dobrze wyjść nie tylko na zdjęciu.

Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś tak do małżonków: „Wasza miłość przynosi owoce przede wszystkim dla was samych, gdyż pragniecie wzajemnego dobra, doświadczając radości przyjmowania i darowania.” Sądzę, że to piękne zdanie ma zastosowanie do wszystkich więzów opartych na miłości. Pokochajmy prawdziwie naszych bliskich, zaangażujmy się w ich sprawy, w ich codzienność, w ich nastroje. Poznajmy ich pragnienia, marzenia, troski, bo na miłość nie można odpowiedzieć inaczej jak tylko miłością. Pokochajmy naszych najbliższych, wyciągnijmy do nich pomocną dłoń, okażmy troskę i życzliwość, a nim się obejrzymy, staną się prawdziwie naszymi bliskimi.

Po ostatniej wizycie w Watykanie, Prezydent RP oznajmił, że Papież Franciszek w trakcie rozmowy poprosił go o wsparcie rodzin w Polsce. Podkreślał, jak ważna jest rola rodziny i prosił, żeby władza zwracała szczególną uwagę na opiekę nad rodzinami.

Przyszłość naszego kraju zależy w głównej mierze od rodzin. W adhortacji apostołskiej "Familiaris consortio" nr 1 św. Jan Paweł II pisał:

„Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw.”

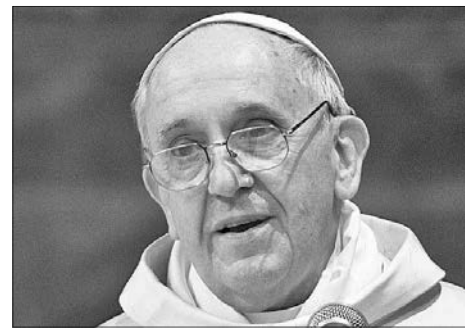
Apel ze strony rodzin o ulepszenie prawa w Polsce, które będzie sprzyjało temu, aby rodzice mieli więcej czasu dla swoich dzieci: www.NiedzielaDlaRodziny.info



ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

1 stycznia 2016 r.

Przewycięź obojętność i zyskaj pokój



1. Bóg nie jest obojętny! Dla Boga ludzkość jest ważna, Bóg jej nie opuszcza! Na początku nowego roku chciałbym, aby to moje głębokie przekonanie towarzyszyło życzeniom obfitego błogosławieństwa i pokoju, pełnym nadziei na przyszłość każdego mężczyzny i kobiety, każdej rodziny, ludu i narodu świata, a także szefów państw i rządów oraz zwierzchników religijnych. Nie tracimy bowiem nadziei, że w roku 2016 wszyscy będziemy, na różnych poziomach, mocno i ufnie zaangażowani w realizowanie sprawiedliwości i w działania na rzecz pokoju. Tak, pokój jest darem Boga i dziełem ludzi. Pokój jest darem Boga, ale powierzonym wszystkim mężczyznom i kobietom, którzy są powołani do jego realizacji.

2. Wojny i działania terrorystyczne z ich tragicznymi konsekwencjami, uprowadzenia osób, prześladowania na tle etnicznym czy religijnym, sprzeniewierzenie się zasadom moralnym naznaczyły od początku do końca ubiegły rok, boleśnie pojawiając się coraz częściej w wielu regionach świata, do tego stopnia, by przybrać cechy tego, co można określić „trzęsącą wojną światową w kawałkach”. Wydarzenia, o których mówię, ukazują zdolność człowieka do działania w duchu solidarności, przekraczając interesy indywidualne, apatię i obojętność wobec sytuacji krytycznych.

Chciałbym wśród nich przypomnieć wysiłek na rzecz umożliwienia spotkania światowych przywódców w ramach COP 21, aby poszukiwać nowych sposobów przeciwdziałania zmianom klimatycznym i ocalenia stabilności Ziemi, naszego wspólnego domu. A to odsyła nas do dwóch poprzednich wydarzeń na poziomie globalnym: szczytu w Addis Abebie w celu pozyskania funduszy na rzecz zrównoważonego rozwoju na świecie; oraz przyjęcia przez Organizację Narodów Zjednoczonych Agendy na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030, mającej na celu zapewnienie do tego roku bardziej godnego życia wszystkim, a zwłaszcza najuboższym mieszkańcom planety.

2015 był rokiem szczególnym dla Kościoła, ponieważ związany był z 50. rocznicą publikacji dwóch dokumentów Soboru Watykańskiego II, które wyrażają w bardzo wymowny sposób solidarność Kościoła ze światem. Papież Jan XXIII na początku Soboru chciał otworzyć na oścież okna Kościoła, aby komunikacja między nim a światem była bardziej ożywiona. Dwa dokumenty, *Nostra aetate* oraz *Gaudium et spes*, wyraziście symbolizują nową relację dialogu, solidarności i towarzyszenia, jaką Kościół pragnął wprowadzić w obręb ludzkości. W deklaracji *Nostra aetate* Kościół został wezwany do otwarcia się na dialog z religiami niechrześcijańskimi. W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* — ponieważ: „radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszystkich

uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa” — Kościół chciał nawiązać dialog z rodziną ludzką odnośnie do problemów świata, jako znak solidarności i miłości naznaczonej szacunkiem.

W tej samej perspektywie, poprzez Jubileusz Miłosierdzia pragnę zachęcić Kościół do modlitwy i działania, aby każdy chrześcijanin mógł wypracować serce pokorne i współczujące, zdolne do głoszenia i świadczenia miłosierdzia, do „przebaczenia i do dawania” [...], do otwarcia się „na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny”, nie popadając „w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które znieczula ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy”.

Istnieje wiele powodów, aby wierzyć w zdolność ludzkości do wspólnego działania w solidarności, w uznaniu swego wzajemnego powiązania i współzależności, mając na uwadze członków najsłabszych oraz ochronę dobra wspólnego. Ta postawa solidarności i odpowiedzialności jest podstawą powołania do braterstwa i do wspólnego życia. Godność i relacje międzyosobowe konstytuują nas jako istoty ludzkie, które Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo. Jako stworzenia obdarzone niezwykłą godnością żyjemy w relacji z naszymi braćmi i siostrami, wobec których mamy odpowiedzialność i z którymi działamy solidarnie. Bez tej relacji byłibyśmy zubożeni w człowieczeństwie. Właśnie w ten sposób obojętność stanowi zagrożenie dla rodziny ludzkiej. Gdy podążamy ku nowemu rokowi chciałbym zachęcić wszystkich do uznania tego faktu, aby przewyciężyć obojętność i zyskać pokój.

Niektóre formy obojętności

3. Oczywiście postawa obojętności ludzi zamykających serce, by nie myśleć o innych, zamykających oczy, żeby nie widzieć tego, co ich otacza, czy stosujących uniki, żeby nie być dotkniętymi problemami innych osób, jest cechą ludzkiej typologii dość rozpowszechnioną i obecną w każdej epoce dziejów. Jednak w dzisiejszych czasach przekroczyła ona zdecydowanie wymiar indywidualny, by nabrać wymiaru globalnego i wytworzyć zjawisko „globalizacji obojętności”.

Pierwszą formą obojętności w ludzkim społeczeństwie jest obojętność wobec Boga, z której wypływa także obojętność wobec bliźnich i wobec stworzenia. Jest to jeden z poważnych skutków fałszywego humanizmu i praktycznego materializmu, połączonych z myślą relatywistyczną i nihilistyczną. Człowiek myśli, że jest twórcą samego siebie, swojego życia i społeczeństwa, czuje się samowystarczalny i dąży nie tylko do zastąpienia Boga, ale obycia się całkowicie bez Niego. W rezultacie myśli, że nic nikomu poza sobą samym nie jest winien i żąda jedynie posiadania praw. W obliczu tego błędnego samorozumienia osoby Benedykt XVI przypominał, że ani człowiek, ani jego rozwój nie są w stanie nadać sobie samym

swego ostatecznego sensu. A wcześniej Paweł VI stwierdził, że „prawdziwy humanizm to tylko ten, który zwraca się w kierunku Absolutu, uznając powołanie dające prawdziwą ideę życia ludzkiego”.

Obojętność wobec bliźniego przyjmuje różne oblicza. Są ludzie dobrze poinformowani, słuchający radia, czytający gazety czy oglądający programy telewizyjne, którzy czynią to w sposób chłodny, niemal z przyzwyczajania: ludzie tacy mgliście znają dramaty trapiące ludzkość, ale nie czują się zaangażowani, nie przeżywają współczucia. Jest to postawa tych, którzy wiedzą, ale kierują spojrzenie, myśl i działanie na samych siebie. Niestety, musimy stwierdzić, że charakterystyczny dla naszych czasów wzrost informacji sam przez się nie oznacza zwiększenia uwagi na problemy, jeśli nie towarzyszy mu otwarcie sumienia w poczuciu solidarności. Może on wręcz pociągać za sobą pewne nasycenie, które znieczula i w jakimś stopniu relatywizuje powagę problemów. „Niektórzy zwyczajnie się cieszą, obarczając winą ubogich i kraje biedne za swoje własne trudne problemy, stosując niesprawiedliwe uogólnienia, chcąc znaleźć rozwiązanie w «edukacji», która by ich uspokoiła i zamieniła w oswojone i niegroźne istoty. Staje się to jeszcze bardziej drażliwe, jeśli wykluczeni widzą, jak rozrasta się ów rak społeczny, jakim jest korupcja głęboko zakorzeniona w wielu krajach — w sferach rządowych, pośród przedsiębiorców oraz w instytucjach, niezależnie od politycznej ideologii rządzących”.

W innych przypadkach, obojętność przejawia się jako brak wrażliwości na otaczającą rzeczywistość, szczególnie bardziej odległą. Niektórzy ludzie wolą nie szukać, nie być poinformowanymi i żyją swoim dobrobytem i wygodą, głusi na krzyk bólu cierpiącej ludzkości. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy staliśmy się niezdolni do odczuwania współczucia dla innych, dla ich dramatów, nie obchodzi nas troska o nich, jakby odpowiedzialność za to, co im się przytrafia nas nie dotyczyła, nie należała do naszych kompetencji. „Kiedy my mamy się dobrze i żyje się nam wygodnie, oczywiście zapominamy o innych (Bogu) nie zdarza się to nigdy), nie obchodzi nas ich problemy, ich cierpienia i krzywdy, jakich zaznają..., wtedy nasze serce popada w obojętność — gdy ja mam się względnie dobrze i żyję wygodnie, zapominam o ludziach, którzy nie mają się dobrze”.

Żyjąc we wspólnym domu, nie możemy nie stawiać sobie pytania o jego stan, jak to starałem się uczynić w encyklice *Laudato si'*. Zanieczyszczenie wody i powietrza, masowa eksploatacja lasów, zniszczenie środowiska, są często wynikiem obojętności człowieka wobec innych, bo wszystko jest ze sobą powiązane. Podobnie także zachowanie człowieka wobec zwierząt ma wpływ na jego relacje z innymi, nie mówiąc już o tych, którzy pozwalają sobie czynić gdzie indziej to, na co nie ośmielają się we własnym domu.

W tych i w innych przypadkach, obojętność powoduje zamknięcie i unikanie obowiązków, przyczyniając się w ostateczności do braku pokoju z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem.

Więcej na <http://www.opoka.org/pl/>

Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa – 27 grudnia 2015 r.

1. Dziś obchodzimy Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00, a po nabożeństwie będziemy modlić się za zmarłych polecanych w wspominkach rocznych.
2. Tradycyjnie w naszym kościele, w ostatnim dniu roku, sprawowana jest Msza św. za zmarłych z naszej parafii, jak również wszystkich pogrzebanych na cmentarzu wilanowskim w ostatnim roku. Imiona zmarłych prosimy zgłaszać w zakrystii. Msza św. na zakończenie roku kalendarzowego zostanie odprawiona o godz. 18.00, a bezpośrednio po niej zostanie odprawione nabożeństwo dziękczynno-błagalne.
3. W tym tygodniu przypada I piątek oraz I sobota miesiąca. W piątek, 1 stycznia, Msza św. wotywna o Najśw. Sercu Pana Jezusa o godz. 12.00. Z sakramentu pokuty i pojednania można będzie skorzystać; rano i od godz. 16.00, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku. Imiona i nazwiska oraz adresy osób pragnących

skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej. W sobotę, 2 stycznia, Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 7.00, a zaraz po niej Nabożeństwo Różańcowe.

4. W Nowy Rok przeżywać będziemy Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Msze św. będą sprawowane: o godz. 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00. W tym dniu przeżywać będziemy Światowy Dzień Modlitw o Pokój. W Nowy Rok za pobożne odśpiewanie Hymnu do Ducha Świętego możemy zyskać odpust zupełny wypełniając pozostałe warunki odpustu.
5. W tym tygodniu przypadają następujące wspomnienia liturgiczne:
 - w czwartak, 31 grudnia, Wspomnienie św. Sylwestra, papieża;
 - w piątek, 1 stycznia, Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki;
 - w sobotę, 2 stycznia, Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu biskupów i doktorów Kościoła.

Wszystkim, obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

6. Serdecznie dziękujemy wszystkim parafianom i gościom, którzy w czasie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia korzystali z posługi duszpasterskiej w kolegiacie wilanowskiej, za liczny udział w rekolekcjach, roratach i sakramencie pojednania. Szczególne podziękowanie kierujemy do p. Grzegorza Grądziela, p. Wilarda Biemans, p. Krzysztofa Górki, p. Zbigniewa Wujasza, p. Marii Banaszekiewicz, p. Krystyny Kruszewskiej, p. Krzysztofa Żaczka, p. Janiny Rawskiej, s. Melanii, rodzin państwa Rawskich, Czajkowskich i Grądziel, którzy w tym roku przygotowali szopkę betlejemską w naszej świątyni.
7. Młodzież i rodziny zainteresowane przyjęciem pielgrzymów w ramach Świątowych Dni Młodzieży zapraszamy na spotkanie informacyjne 5 stycznia o godz. 18.30 do kościoła.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 13.12.2015 do 10.01.2016
Módlmy się, aby w okresie świąt
Bożego Narodzenia
ustały wszelkie konflikty
i pokój zapanował w kraju,
w rodzinach i w naszych sercach.

"Szcześć Boże"

*Podaję ludziom naczynie, z którym mają
przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia.
Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem:
JEZU. UFAM TOBIE.*

Dzienniczek, 327



Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA

- Oddział w Warszawie,

ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa

Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca

